

Zagłada Romów

Stahiro Stanisław Stankiewicz



Eskalacja niechęci wobec Romów nastąpiła podczas II wojny światowej - naziści przeprowadzili wobec nich akcję eksterminacji, porównywalną z Holocaustem Żydów. Zginęło wówczas prawie 70% ogólnej populacji Romów.

Niemcy rozpoczęli eksterminację Cyganów / Romów już w 1941 r. Z początkiem listopada tego roku deportowali z terenów dzisiejszej Austrii około 5 tys. Cyganów do getta w Łodzi. W styczniu 1942 r. wszyscy zostali wywiezieni do obozu zagłady w Chełmnie i zamordowani.

Na przełomie 1942 i 1943 r. Niemcy rozpoczęli systematyczną rejestrację Cyganów / Romów, dzieląc ich na różne kategorie - "czystych rasowo" Sinti i Lalleri, "mieszkańców" i Cyganów Roma.

16 grudnia 1942 r. na rozkaz Reichsfuehrera SS Heinricha Himmlera Cyganie, którzy zamieszkiwali teren Niemiec mieli zostać osadzeni w obozach koncentracyjnych. Główny



Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) wybrał do realizacji tego celu KL Auschwitz. Podobne zarządzenia wydano także w okręgu białostockim, Alzacji i Lotaryngii, Luksemburgu, Belgii, Holandii, a także alpejskim i naddunajskim okręgu Rzeszy.

RSHA założył, że nie wszyscy Cyganie będą podlegali deportacjom. Pomiędzy należało "społecznie przystosowanych" i "czystych rasowo" członków szczepów Sinti i Lalleri. Placówki państwowej policji kryminalnej, które miały dokonywać deportacji, przy kwalifikowaniu osób do deportacji miały się kierować ustaleniami Placówki Badawczej Higieny Rasowej. W miejscach, gdzie ona nie istniała, selekcję prowadzono na własną rękę, co doprowadziło do sytuacji, w której ustalone kryteria nie były respektowane. Wskutek tego do KL Auschwitz trafili nawet oficerowie Wehrmachtu, aresztowani podczas przepustek.



Cyganie byli deportowani całymi rodzinami do utworzonego w jednym z sektorów Birkenau - obóz rodzinny. Powstał on w lutym 1943 r. na rozkaz Reichsfuehrera SS Heinricha Himmlera, który nakazał deportować do obozu nie wysiedlonych jeszcze z Rzeszy, Austrii i Protektoratu Czech i Moraw członków tej społeczności.

23 maja 1944 roku z Birkenau przeniesiono do Auschwitz ponad 1,5 tysiąca Cyganów. Zostali później wywiezieni do obozu w Buchenwaldzie. Dwa dni później do obozu we Flossenburgu wysłano 82 Cyganów, a do Ravensbrueck 144 Cyganki. W obozie rodzinnym pozostała niespełna 3 tysiące osób.



Większość spośród niespełna 21 tys. więźniów Zigeunerlager zmarła w wyniku chorób, tyfusu i biegunki głodowej. Szczególnie cierpiały dzieci, deportowane lub urodzone w obozie. Wśród nich szerzyły się choroby - noma, szkarlatyna, odra i dyfteryt. Niektóre stały się obiektem zbrodniczych eksperymentów medycznych obozowego lekarza Josefa Mengele. Wszystkie zmarły lub zostały zgładzone.

Naziści zamierzali ostatecznie zgładzić Romów już w maju 1944 r. To jeden z najmniej znanych epizodów w historii KL Auschwitz. Krystyna Oleksy z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau powiedziała, że zachowały się jedynie wspomnienia kilku osób, które relacjonują bunt. Wśród nich najpełniejszą relację złożył były więzień Auschwitz, Tadeusz Joachimowski (nr 3720).

Joachimowski wspominał, że 15 maja 1944 r. przyszedł do niego kierownik obozu cygańskiego Unterscharfuehrer SS Georg Bonigut. Powiedział, że Niemcy postanowili zlikwidować obóz. Dr Josef Mengele poinformował go, że wszyscy Cyganie pozostali w Birkenau, czyli ok. 6,5 tys. osób, zostaną zabici w komorach gazowych. Bonigut polecił

Joachimowskiemu uprzedzić zaufanych Romów, by "nie dali się zarznąć jak barany". Nakazał też, by Cyganie nie opuszczali baraków obozów, gdy Niemcy rozpoczną akcję.



"Następnego dnia około godziny 19 usłyszałem gong. Przed obóz cygański zajechały samochody, z których wysiadło około 50-60 SS-manów uzbrojonych z karabiny maszynowe. Otoczyli baraki zamieszkałe przez Cyganów. Kilku z nich weszło do baraku mieszkalnego z okrzykiem Los! Los!. W barakach panowała kompletna cisza. Cyganie uzbrojeni w noże, łopaty, łomy i kamienie czekali na dalszy ciąg wydarzeń. Z baraków nie wyszli. Wśród SS-manów zapanowała konsternacja. Po krótkiej naradzie udali się do komendanta akcji. Po pewnym czasie SS-mani otaczający baraki wsiedli do samochodów i odjechali. Akcja została odwołana" - czytamy w relacji Joachimowskiego, znajdującej się w archiwach muzeum. Były więzień wspominał też, że 17 maja przyszedł do niego Bonigut i powiedział, iż "Cyganie są na razie uratowani".

Pierwsza próba likwidacji Familienzigeunerlager w Birkenau nie udała się. SS-mani, którzy zetknęli się z tak nieoczekiwaną sytuacją, prawdopodobnie wycofali się z obawy przed stratami. Wśród więźniów znajdowała się bowiem pewna liczba więźniów-byłych żołnierzy Wehrmachtu. Obawiali się również, że iskra oporu mogłaby się przedostać w inne rejony obozu.

Zagłada Cyganów w Birkenau dokonana się w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r. Wówczas, na rozkaz Reichsfuehrera SS Heinricha Himmlera, obóz cygański został zlikwidowany. Wieczorem 2 sierpnia ogłoszono w obozie cygańskim zakaz opuszczania bloków i mimo oporu stawianego przez Cyganów, na ciężarówki załadowano 2897 dzieci, kobiet i mężczyzn, których zawieziono do komory gazowej numer V i zgładzono. Ich ciała spłonęły w dołach obok krematorium.

Wielu Romów przeniesiono do innych obozów. Pracowali w przemyśle. Byli także ofiarami eksperymentów medycznych. W KL Buchenwald na Cyganach badano skutki picia wody morskiej.

Szacuje się, że w wyniku prześladowań i terroru w latach panowania III Rzeszy śmierć poniosła około połowa populacji, zamieszkującej obszary okupowane przez Niemców.. Nieznana jest liczba Romów, która zginęła w czasie łapanek o obław. Należy pamiętać, że w owych czasach większość Romów prowadziła koczowniczy tryb życia. W czasie wojny wielu z nich ukrywała się w lasach.

Współcześnie Romowie pamiętają o pomordowanych członkach swych rodzin. 2 sierpnia 1997 r. dwaj ocaleni Romowie -Herbert Adler (nr Z 2784) i Adolf Labinger (nr Z 41121) odsłanili odrestaurowane pamiątkowe tablice na pozostałościach po jednym z baraków Familienzigeunerlager. Inskrypcje głoszą: "Miejsce pamięci Romów obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka. Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci więzionych i torturowanych ofiar niemieckiego faszystów - zginęło w tym obozie koncentracyjnym Brzezinka - okrutnie męczonych, mordowanych i zagazowanych".

W 2001 r. na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau otwarta została stała ekspozycja upamiętniająca martyrologię Romów.



Pierwszy transport Cyganów przybył do Łodzi 5 listopada 1941 roku. Na terenie o pow. zaledwie 20000 m² zgromadzono ponad 5000 Romów i Sinti pochodzących głównie z terenów pogranicza Austrii i Węgier, a w większości z Burgerlandu. Do stycznia 1942 roku przebywali w wyjątkowo ciężkich warunkach, pozbawieni dostępu do urządzeń higieniczno-sanitarnych, opieki lekarskiej, oraz leków. W krótkim czasie, na terenie obozu wybuchła epidemia tyfusu, dziesiątkująca społeczność cygańską, a w szczególności dotykająca liczną grupę zamieszkujących getto dzieci.



Cyganie byli systematycznie wywożeni do obozu koncentracyjnego w Chełmie nad Nerem, w którym dokonywano ich eksterminacji. Nasilenie transportów przypadło na okres pomiędzy 5 a 12 stycznia 1942 roku. Spośród Romów i Sinti więzionych na terenie Getta Litzmannstadt, nie ocalał nikt. Nie znana jest dokładna liczba Romów uwięzionych na Majdanku, w Bełżcu, Treblince, Buchenwaldzie, Dachu i innych obozach. Wielu z nich zostało zamordowanych lub zmarło na skutek wycieńczenia, nieludzkiego traktowania



ich przez nazistów. Tysiące Romów wędrujących zostało zamordowanych w czasie obław i łapanek. Ich liczba na zawsze pozostanie nieznana.

Rys. Ferdynand Koci

Historia Romów często jest bolesna i pełna dyskryminacji, prób w ekstermin

acji, wykluczenia, ubóstwa. Wraz ze wzrostem liczby państw nowopowstałych w Europie wiek XIX, obfitował w nacjonalizm, a w wieku XX sytuacja się jeszcze bardziej pogorszyła.. W wielu krajach wykluczenie i dyskryminacja była kontynuowana i tak pozostało do dziś .